VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Polityki Społecznej i Rodziny**
(nr 68)
z dnia 24 stycznia 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 68)

24 stycznia 2013 r.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny, obradująca pod przewodnictwem poseł **Magdaleny Kochan (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zapoznała się z:

– informacją na temat planów utworzenia Specjalnej Strefy Demograficznej w województwie opolskim.

W posiedzeniu udział wzięli: **Elżbieta Seredyn** podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Józef Sebesta** marszałek województwa opolskiego wraz ze współpracownikami, **Agnieszka Pałka** naczelnik wydziału w Ministerstwie Gospodarki, **Emilia Suchan** specjalista w Ministerstwie Zdrowia, **Lucyna Nowak** zastępca dyrektora ds. demograficznych w Głównym Urzędzie Statystycznym, prof. **Janusz Czapiński** z Uniwersytetu Warszawskiego, prof. **Kazimierz Szczygielski** z Politechniki Opolskiej, **Maja Rynko** adiunkt w Instytucie Badań Edukacyjnych oraz **Agnieszka Kochańska** specjalista w Biurze Polityki Społecznej KK NSZZ „Solidarność".

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Małgorzata Cholewa**, **Dariusz Lipski** i **Elżbieta Przybylska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Magdalena Kochan (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Serdecznie witam panią minister Elżbietę Seredyn. Bardzo serdecznie witam pana marszałka województwa opolskiego Józefa Sebestę. Oczywiście, witam wszystkich członków naszej Komisji. Bardzo serdecznie witam pana prof. Janusza Czapińskiego.

Jak państwo wiecie – bo z porządku obrad to wynika – zajmiemy się dzisiaj informacją dotyczącą ciekawych przedsięwzięć samorządu województwa opolskiego, które, jak wynika z wcześniej uzyskanej przez nas diagnozy społecznej, boryka się z problemami demograficznymi. Te problemy spowodowały, iż władze samorządowe przygotowały specjalny program. Ten program bardzo zainteresował naszą Komisję i będziemy ogromnie wdzięczni za przedstawienie jego zasad i ogólne jego omówienie. Być może, pewne rozwiązania, które samorząd województwa opolskiego chce wprowadzać w życie, staną się podstawą także działań rządowych, komisyjnych, poselskich, w sprawie tak istotnej dla naszego kraju.

Rozumiem, że ten porządek obrad nie budzi wątpliwości. Nie słyszę sprzeciwu. Zatem, otwierając posiedzenie bardzo proszę pana marszałka Sebestę o przedstawienie programu, o którym przed chwilą mówiłam.

Panie marszałku, oddaję panu głos.

Marszałek województwa opolskiego Józef Sebesta:

Serdecznie dziękuję. Pani przewodnicząca, szanowne panie posłanki i szanowni panowie posłowie. Chcę powiedzieć, że województwo opolskie przeżywa dramatyczne momenty, które – oczywiście, w sensie czasowym – trwają od pewnego czasu. Jest to związane z depopulacją, z wyludnianiem się naszego województwa. Obserwowaliśmy ten proces od pewnego czasu, ale dopiero wyniki narodowego spisu powszechnego unaoczniły skalę tego problemu, który występuje w naszym województwie.

Bezsprzecznym faktem jest to, iż występuje u nas najwyższy ujemny wskaźnik dotyczący urodzin i zgonów w Polsce. Bardzo proszę spojrzeć na diagram, który sytuuje województwo opolskie – jeśli chodzi o lata 2002-2011 – ze wskaźnikiem depopulacji na poziomie minus 4,6%. Jest to zdecydowanie najgorszy wskaźnik w skali wszystkich

województw. Na drugim biegunie sytuuje się województwo pomorskie ze wskaźnikiem na poziomie plus 4,4%.

Prognozy demograficzne dla Polski pokazują, że ten trend negatywny będzie się dalej utrzymywał. Natomiast w stosunku do naszego województwa nastąpi jeszcze przyspieszenie, z szeregu względów.

I tu chciałbym się zatrzymać nad przyczynami tego stanu rzeczy w naszym województwie. Proszę państwa, mamy najniższy wskaźnik dzietności matek z województwa opolskiego. Otóż u nas 100 kobiet rodzi raptem 108 dzieci, podczas gdy dla całej Polski jest wskaźnik 130, a niektóre dane wskazują na 138 dzieci. W Unii Europejskiej jest 159, a jeśli chodzi o cały świat – 250. Tak więc, żeby nastąpiła prosta reprodukcja – mówiąc brzydko – w zakresie odnowienia populacji musi to być wskaźnik: 100 kobiet – 210 dzieci. Tak więc, taka jest skala zagrożenia dla województwa opolskiego. Dodam, że w ślad za nami idzie też kilka innych województw. Stąd prognozy w tym względzie dla całej Polski nie są najlepsze.

Druga przyczyna to ogromna migracja zarobkowa, ale i – wcześniejsza – stała. I to w skali niespotykanej w żadnym innym województwie. Mniej więcej 240 tysięcy naszych mieszkańców w ciągu ostatnich 20-40 lat wyemigrowało na stałe, a aktualnie 115-120 tysięcy pracuje na Zachodzie – Niemcy, Holandia, Wielka Brytania czy Irlandia. Ci młodzi głównie ludzie w tych procesach związanych z populacją uczestniczą w skromnej skali. I to jest ta druga przyczyna.

Prezentujemy państwu wykres, jak kształtowała się struktura wieku w 2007 r. i jak będzie się kształtowała w 2035 r. Średni wiek matki rodzącej w województwie opolskim to 28 lat. W ciągu mniej więcej ostatnich 20 lat nastąpiło tu przesunięcie z wieku 22 lat na poziom 28 lat – chodzi o pierwsze dziecko. Pokazujemy też państwu, jak spada liczba urodzeń. W 2007 r. było 8300-8400, natomiast w 2035 r. będzie około 5500 urodzeń. Widoczny jest też proces starzenia się naszej populacji. Wyraźnie widać na prezentowanym wykresie jak w województwie opolskim przesuwa się granica średniego wieku. Przebiega to w sposób dramatyczny. Te więzi międzypokoleniowe, a także pewnego obciążenia państwa i regionu związane z osobami starszymi, pokazane tu są ewidentnie.

Te wszystkie przesłanki, o których mówiłem, legły u podstaw takiego uruchomienia myślenia: co możemy robić, co powinniśmy zrobić, żeby przynajmniej próbować ten proces zatrzymać i odwrócić. Tak się złożyło, że w ubiegłym roku po wynikach narodowego spisu powszechnego, pracując nad Strategią Rozwoju Województwa Opolskiego do 2020 r., uznaliśmy, że to jest największe wyzwanie horyzontalne i największe zagrożenie dla rozwoju województwa w przyszłości. Tak więc sformułowaliśmy takie oto wyzwanie horyzontalne przyjętej strategii – „Zapobieganie i przeciwdziałanie procesom depopulacji". To było wyzwanie, natomiast pomysł jak to zrobić, pojawił się na wiosnę ubiegłego roku podczas II Kongresu Demograficznego w Warszawie, gdzie zaprezentowałem pewną koncepcję pilotażowego programu – „Programu Specjalnej Strefy Demograficznej w województwie opolskim – perspektywa 2013-2020" – mając oczywiście świadomość, iż jest to perspektywa za krótka. Że ten program – jeśli będzie przyjęty, jako pilotaż – powinien być realizowany dalej.

Mieliśmy też świadomość tego, że jeśli ten program ma być skuteczny, to powinien być kompleksowy, wielopłaszczyznowy. Nie da się bowiem jednym zabiegiem zrealizować przeciwdziałania negatywnym procesom demograficznym. Ten program powinien obejmować cały okres życia człowieka, od opieki żłobkowo-przedszkolnej, poprzez edukację powiązaną w dużej mierze z rynkiem pracy, poprzez najważniejszy segment – w naszym przekonaniu – czyli kwestię pracy jako element bezpiecznej rodziny, aż po „złotą jesień", gdzie chodzi o opiekę nad starszym pokoleniem, które będzie ilościowo i procentowo w strukturze społeczeństwa województwa opolskiego wyraźnie przeważać, jak i uruchamianie różnych możliwości wykorzystania tzw. srebrnej gospodarki.

I tu uznaliśmy, że ten Program Specjalnej Strefy Demograficznej trzeba rozwinąć w formie dojrzałej. W formie, która będzie merytorycznie opracowywana, ale także konsultowana w ekspertami najwyższej rangi. Jeszcze w lipcu ubiegłego roku udało się nam przekonać Komisję Europejską, iż taki program mógłby być wsparty – jeśli chodzi o jego opracowanie – środkami europejskimi. To, co zaprezentowaliśmy w lipcu w Brukseli,

zostało przyjęte jako pewne rozwiązanie idące z regionu, który znajduje się w trudnej sytuacji. Bo nie ma co ukrywać, że podobne problemy ma co najmniej kilka krajów Unii Europejskiej. Dodam, że niektóre regiony są też w podobnej sytuacji, jak nasz. Właśnie wtedy uznaliśmy, iż warto zaangażować zespół ekspercki, z którym będziemy współpracować. I tu muszę powiedzieć, iż pan prof. Czapiński jest jednym z tych ekspertów. Jest też pani prof. Kotowska. A Centrum im. Adama Smitha jest ośrodkiem najbardziej zaangażowanym w bieżącą współpracę. Oczywiście, również pan prof. Szlachta oraz nasi eksperci z poziomu regionalnego – tu siedzi pan prof. Szczygielski, były poseł Rzeczpospolitej Polskiej.

Od tego momentu trwały prace związane z opracowaniem narzędzi do tych czterech pakietów, o których mówiliśmy. I tu chciałbym zwrócić uwagę na to, iż wprawdzie wszystkie elementy są istotne, ale, tak naprawdę, najważniejsza sprawa – z punktu widzenia przyszłości demograficznej województwa opolskiego – to praca.

Dlaczego te 120 tysięcy młodych ludzi wyjeżdża? Ano dlatego, że nie znajduje miejsc pracy u nas. My mamy bezrobocie powyżej średniej – i to znacząco – w stosunku do bezrobocia rejestrowanego w Polsce. Mamy też wskaźnikowo, w stosunku do liczby ludności – a jest nas 1 mln 16 tys. – prawie dwukrotnie więcej na 1000 mieszkańców, którzy pracują za granicą. W związku z tym pakiet „Praca to bezpieczna rodzina" jest tutaj elementem najważniejszym. Potem wyjaśnię w jaki sposób chcemy, żeby inwestorzy do nas, do województwa opolskiego przyszli. Bo w tym zakresie do tej pory jest kiepsko. My przegrywamy konkurencje w przyciąganiu inwestorów z województwem dolnośląskim, a mówiąc dokładniej z Wrocławiem i niektórymi innymi miastami dolnośląskimi, jak również z województwem śląskim.

Mówiłem już trochę o pakiecie „Edukacja a rynek pracy". Dodam, że załamanie się systemu kształcenia zawodowego w Polsce jest, z punktu widzenia pracodawców, bardzo negatywnie oceniane. Oto przykład. W naszym województwie corocznie mamy 10 i pół tysiąca, a 3-4 lata wcześniej 11 tysięcy, absolwentów szkół wyższych i tylko 6 tysięcy absolwentów szkół zawodowych i techników. Te proporcje są kompletnie niedostosowane do realnych potrzeb gospodarki. Efektem tego jest, że młody człowiek z aspiracjami, z oczekiwaniami po skończeniu studiów, nie znajdując pracy u nas – pół biedy, jeśli znajdzie ją np. we Wrocławiu – wyjedzie z Polski i już nie wróci. Dlatego to jest tak istotne, aby kwestię edukacyjną maksymalnie dostosować do realnej gospodarki.

Pakiet „Opieka żłobkowo-przedszkolna". Tu nie muszę mówić, że jest szereg problemów związanych z funkcjonowaniem i aktywizacją – szczególnie matek. Jeśli brakuje możliwości skorzystania z opieki w żłobku, to ta mama siłą rzeczy musi pozostać w domu. Ja rozumiem, że są różne „szkoły", jeśli chodzi o wpływ: czy ma być, czy nie ma być i jaki ma być wpływ żłobka na kształtowanie bardzo młodego człowieka itd.

No i pakiet „Złota jesień", o którym też mówiłem. Tu próbujemy znaleźć sposób na to, żeby z jednej strony stworzyć opiekę na wyższym poziomie dla starszych osób, a z drugiej strony wykorzystać te elementy związane z aktywnością zawodową, choć nie taką pierwszoplanową, starszych ludzi.

Proszę państwa, te narzędzia, które przedstawiliśmy panu premierowi na spotkaniu w Opolu na początku grudnia ubiegłego roku, były przedyskutowane w gronie eksperckim z naszym udziałem. One wyczerpują pewien pakiet proponowanych rozwiązań, aczkolwiek nie są zamkniętym katalogiem. My ciągle jeszcze pracujemy nad pewnymi zmianami, czasem uzupełnieniami, a nawet skreśleniami z tego pakietu narzędzi. Pracujemy także nad propozycją narzędzi prawnych, które są niezbędne, żeby taki program pilotażowy prowadzić w województwie opolskim.

I tu pewne zastrzeżenie i wyjaśnienie. Dlaczego to ma być województwo opolskie? To, że jesteśmy w najgorszej sytuacji już mówiłem. Poza tym, wydaje się nam, że jeżeli w szeregu innych województwach pojawią się podobne problemy za 5, 10 czy 15 lat, to warto taki program zastosować w najmniejszym liczbowo województwie, bo będzie on najmniej kosztował, a równocześnie może dać odpowiedź, na ile te proponowane instrumenty są skuteczne. Bo np. województwo śląskie ma podobne problemy. Ale województwo śląskie to 4,6 mln ludzi i gdyby próbowano taki program pilotażowy tam wprowadzić, to byłby to koszt nieporównywalnie wyższy.

I jeszcze zastrzeżenie. Otóż, staramy się wykorzystać maksymalnie – trochę już o tym mówiłem – środki unijne. I stąd ta perspektywa do 2020 r., bo zakładamy, że szereg działań i proponowanych narzędzi uda się sfinansować z programu Europejskiego Funduszu Inwestycyjnego „Kapitał Ludzki". Takie zaczątki programu już w tym roku będziemy starali się wprowadzić. Potem poproszę panią dyrektor, żeby o tym opowiedziała.

Drugi obszar pozyskania środków to jednak budżet państwa. Ponadto środki samorządu terytorialnego, szeroko rozumianego.

Z całego katalogu proponowanych narzędzi część może być realizowana w ramach obowiązującego porządku prawnego, gdyż nie są w nich wymagane żadne zmiany w zakresie ustawowym czy nawet na poziomie rządowym. Jednak pozostała część jest związana z pewnymi zmianami typu wyłączeniowego w odniesieniu do województwa opolskiego.

Pierwszą taką sprawą, o którą zabiegamy w rządzie… Tu oczywiście mam pełną świadomość, iż przedwczoraj stanęła na Radzie Ministrów sprawa przedłużenia działania specjalnych stref ekonomicznych do 2026 r. i, niestety, nie została podjęta decyzja rządowa w tym zakresie. Jakkolwiek jestem głęboko przekonany – i mówię to jako człowiek, który troszeczkę z gospodarką był kiedyś związany – że to jest jednak, w sytuacji dużego wzrostu bezrobocia i „czarnych" perspektyw, jedno z tych narzędzi, którym rząd może się posługiwać w zakresie lokowania, przyciągania inwestycji i w efekcie tworzenia miejsc pracy. Tak więc, będziemy walczyć o Opolską Specjalną Strefę Ekonomiczną. Taka strefa powinna była dawno powstać, bo Opolszczyzna wszystkie kryteria spełniała. Niestety, gospodarze swego czasu tego jakby nie dostrzegli. My będziemy na ten temat rozmawiać. Przedstawiliśmy ten wątek panu premierowi.

Co to może oznaczać? Ano to, że byłyby jednak efekty, w stosunku do tych bardzo kiepskich rezultatów, jeśli chodzi o inwestycje. Tak więc, po utworzeniu Opolskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej nastąpiłby wzrost inwestycji tworzących nowe miejsca pracy oraz nastąpiłaby poprawa warunków dla inwestorów.

Jednym z takich narzędzi jest CIT zryczałtowany, jako Opolski Pilotaż Podatkowy. Proszę państwa, my, jako samorządy województwa, wprost odczuwamy problemy związane z dochodami. A głównym źródłem dochodów samorządów województwa jest odpis od podatku CIT. Mamy tego 14,75%. Można zatem powiedzieć, że w stosunku do PIT województwo opolskie ma mniej więcej ¾ z CIT i ¼ z PIT. I co my obserwujemy, proszę państwa? Obniżenie poziomu wpływów z podatków w ostatnich trzech latach. Stagnację tego podatku. Ten podatek, z jednej strony, jest, oczywiście, elementem zasilenia Skarbu Państwa – część „schodzi" na samorządy – ale, z drugiej strony, jest bardzo skomplikowany w zakresie liczenia. To jest pewna trudność i pewien problem. Proponujemy zatem rozwiązanie – CIT ryczałtowy. Co do skali naliczenia CIT ryczałtowego będziemy mogli więcej powiedzieć kiedy uzyskany z Ministerstwa Finansów stosowne wyliczenia, jak to aktualnie się kształtuje, jeśli chodzi o województwo opolskie i całą Polskę.

Oczywiście, w tym przypadku potrzebna jest zmiana ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, poprzez wprowadzenie – to oczywiście jest propozycja – jednoprocentowej stawki podatku od przychodu dla podmiotów gospodarczych spoza sektora usług finansowych.

Kolejne narzędzie, to rzecz, która wydaje się logiczna, ale ciągle tylko się o tym mówi, a bardzo długo trwa jej wprowadzenie. Chodzi o przekształcenie urzędów pracy w agencje zatrudnienia, poprzez optymalizację mechanizmu opłacania składek na ubezpieczenie zdrowotne osób bezrobotnych. Jest tu potrzebna zmiana ustawy z 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnych finansowanych ze środków publicznych. Dzięki temu uzyskalibyśmy wzrost efektywności usług rynku pracy, zmniejszenie kosztów obsługi administracyjnej w urzędach pracy oraz możliwość przeznaczenia tych środków na aktywizację zawodową, a także zmniejszenie obciążenia urzędów o 25% liczby obsługiwanych bezrobotnych nie poszukujących pracy – bo spora taka grupa jest, dobrze o tym wiemy.

Kolejna propozycja to bon wychowawczy wspierający rodziców w wychowaniu dzieci na okres pierwszych dwóch lat życia dziecka – 1600 zł miesięcznie – oraz refundacja kosztów rekomendowanych szczepień profilaktycznych dla najmłodszych.

Muszę tutaj powiedzieć, że w dzisiejszej „Rzeczpospolitej" jest artykuł, w którym jest pewne przekłamanie. To była telefoniczna rozmowa i pojawiły się w tym artykule pewne nieścisłości. Otóż nie ma tu możliwości finansowania tego ze środków unijnych. Potem pokażemy, co możemy finansować ze środków unijnych – to jest opieka żłobkowo-przedszkolna, tzw. opiekunki. Natomiast w tym wypadku będziemy jednak „pukali" do budżetu państwa, żeby na zasadzie pewnego bilansu łącznych kosztów świadczeń opiekuńczych zaproponować taki bon. Praca nad tym rozwiązaniem będzie jeszcze trwać w tym roku, ale na przyszły rok chcielibyśmy już coś konkretnego zaproponować.

Kolejna rzecz. Program „Rodzina na swoim" zakończył swój żywot z końcem grudnia, ale my jednak proponujemy, aby w stosunku do województwa opolskiego ten program reaktywować. Tu oczywiście będzie potrzebna zmiana ustawy z 2006 r. o finansowym wsparciu rodzin i innych osób w nabywaniu własnego mieszkania. Myślę, że tu argumentować tej propozycji nie trzeba.

Kolejna propozycja to uproszczenie procesu zmiany sposobu użytkowania obiektów budowlanych lub ich części. Są bowiem tego typu problemy, że np. jestem właścicielem domu, ale firmę w tym domu nie bardzo mogę założyć. Stąd proponujemy zmianę ustawy – Prawo budowlane dzięki czemu uzyskamy: poprawę warunków zakładania i prowadzenia biznesu, uproszczenie procedur realizacji inwestycji, w tym tworzenia nowych miejsc pracy oraz zmniejszenie kosztów funkcjonowania administracji. Oczywiście, jest to bardzo skrótowe potraktowanie tej sfery. W tym programie mamy to rozpisane znacznie szerzej.

I kolejna propozycja, która wydaje się bardzo racjonalna – uproszczenie procedury przekazywania szkół lokalnym społecznościom. Problem demograficzny dotyka nas coraz bardziej – już o tym mówiłem. Kolejne roczniki dzieci, młodych osób, które będą wchodziły w okres edukacyjny, będą znacznie mniejsze. W związku z tym jest propozycja, aby ułatwić prowadzenie szkół przez lokalne społeczności. Do tej pory mamy ograniczenie, że można przejmować szkoły liczące 70-75 uczniów. Proponujemy podnieść ten przedział do 200 uczniów. To mogłoby zahamować proces zamykania małych szkół. Naprawdę, warto to rozważyć. Szczególnie tam, gdzie problemy demograficzne występują w największej skali. Wymagałoby to pewnych zmian w ustawie o systemie oświaty i zmiany rozporządzenia MEN w sprawie szczegółowych kwalifikacji wymaganych od nauczycieli oraz określenia szkół i przypadków, w których można zatrudnić nauczycieli niemających wyższego wykształcenia.

Proszę państwa. Analizując, w okresie ostatnich 20 lat po transformacji ustroju, inwestycje realizowane w Polsce, które określa się „inwestycjami celu publicznego", musimy stwierdzić, iż – niestety – w województwie opolskim takich inwestycji nie było. Elementem pewnej integracji, spójności, także stworzenia szansy na lokowanie się inwestycji, powinien być, naszym zdaniem, pewien układ transportowy, który w tej chwili praktycznie u nas nie występuje. My, poza autostradą A4 przebiegającą w układzie równoleżnikowym, mamy bardzo poważne ograniczenia transportowe na osi północ – południe, w tym oczywiście w komunikacji z Czechami. Czesi bardzo mocno akcentują zainteresowanie stworzeniem tzw. Ygreka śląskiego, czyli sieci dróg TNT. My proponujemy, żeby w województwie opolskim było to zapisane w tzw. kontrakcie terytorialnym dla województwa opolskiego, żeby ta inwestycja celu publicznego zaczęła się troszkę powyżej naszego województwa, od Kępna aż do Ostrawy. To da nam szansę włączenia kolejnych terenów – chociażby Nysy, Prudnika – do projektowanej Opolskiej Strefy Ekonomicznej, jak również ożywienia na linii: nasze południowe powiaty – miejscowości po stronie czeskiej. Będziemy bardzo zabiegali, żeby taka inwestycja celu publicznego była realizowana.

Dodatkowy argument jest taki, że pewnie za chwilę Najwyższy Sąd Administracyjny pozytywnie – po decyzji wojewódzkiego sądu administracyjnego – rozstrzygnie o możliwości realizacji budowy elektrowni „Opole II". Jest to inwestycja na poziomie 12-13 mld zł. A ta droga przebiegać będzie obok elektrowni „Opole".

Proszę państwa, ten program, który tu bardzo sygnalnie przedstawiłem, uzyskał w naszym województwie, poprzez szereg spotkań, rozmów z różnymi środowiskami, bardzo duży – i stale wzrastający – poziom akceptacji. Przede wszystkim włączyły się samorządy terytorialne. To zresztą pan premier Tusk, kiedy był u nas, wyraźnie pod-

kreślił, gdyż na sali była pełna reprezentacja samorządów terytorialnych. Te samorządy występują z szeregiem inicjatyw własnych, które ten program mają wspierać na poziomie lokalnym. I robią to, wspierają. Dla przykładu mogę powiedzieć o samorządzie miasta Kluczbork, gdzie szereg inicjatyw jest już wdrażanych, np. „Kluczbork dla rodziny", „Kuczbork dla seniora". Z kolei w Opolu – wdrażany jest Opolski Animator Osób Starszych. Takich inicjatyw jest coraz więcej i my właśnie bardzo na to liczymy.

Oprócz samorządów mamy też bardzo duży poziom aktywności po stronie polskiego biznesu. Przedsiębiorstwa – szczególnie te duże i średnie – dostrzegły fakt, że jeśli nie wesprą tego programu, jeśli nie będą aktywnie wchodziły w to poparcie, to za 10-15 lat mogą być problemy z naborem młodych ludzi do pracy w tych przedsiębiorstwach. I tu mogę powiedzieć, że takie firmy jak Górażdże Cement SA – ogromna cementownia, największa w Europie – czy Zakłady Azotowe Kędzierzyn SA, deklarują udział w tym programie. A także szereg mniejszych firm.

I teraz, co dalej na rzecz programu Specjalnej Strefy Demograficznej będziemy robić? Otóż, tak jak powiedziałem, mamy pewien pakiet, program, który wręczyliśmy panu premierowi Tuskowi. Tu w ręce trzymam część diagnostyczną tego Programu Specjalnej Strefy Demograficznej w województwie opolskim w perspektywie do 2020 r. oraz część postulatywną tegoż programu. Oczywiście, przekażę również pani przewodniczącej taki komplet dokumentów. Dodam, iż nie uważamy, że te narzędzia, które oczywiście wymieniłem tylko jednostkowo, są ostateczne i niewzruszalne. Naturalnie pracujemy nad tym dalej. Również nad elementami kosztowymi do poszczególnych narzędzi przy ich wdrażaniu, jak też nad propozycjami rozwiązań prawnych, które – mam nadzieję – w pewnym sensie będą pomocne parlamentowi, kiedy to parlament dołoży swoje bardzo istotne – podkreślam: bardzo istotne – „trzy grosze". Przewidujemy, że gdzieś w marcu – kwietniu tą fazę prac zakończymy. Wtedy, oczywiście, będziemy ten program promowali, upowszechniali – naturalnie w skali, jakiej ten program wymaga.

Na zakończenie chcę powiedzieć, iż na pewno jest to kompleksowe działanie, a w pewnym sensie działanie innowacyjne. Bo kiedy byliśmy z obecną tu koleżanką w Brukseli, to usłyszeliśmy w dyrekcji ds. zatrudnienia, odpowiadającej za Kapitał Ludzki, że dla nich to też jest innowacyjne rozwiązanie. I bardzo się cieszyli, że taka propozycja wyszła z regionu dotkniętego problemem demograficznym. Chcę też powiedzieć, iż musimy zrobić wszystko co możliwe – tak ja to odbieram, jako marszałek województwa – żeby temu najgorszemu z możliwych scenariuszowi zapobiec. Bo, gdyby się miało okazać, że w 2035 r. – według tych pesymistycznych scenariuszy, choć wcale tak być nie musi – będzie nas 860 czy 850 tysięcy zamiast 1 miliona, to będzie to dramat. To jest dramat, który będzie mieć bardzo istotny wpływ na możliwości rozwojowe tej części Polski.

I na koniec powiem tak. To jest pewna propozycja, laboratorium, pilotaż, który wydaje się, w sensie kosztowym, powinien być podjęty przez rząd, polski parlament, abyśmy po minimum kosztów – bo jeszcze raz podkreślić, iż staramy się pozyskać jak najwięcej środków unijnych, a potem dopiero angażować budżet państwa i samorządy – mogli stwierdzić czy taki program, takie działania dają szansę na zatrzymanie procesów depopulacyjnych w regionie opolskim, a jeśli to zda egzamin, to w ogóle w Polsce. Serdecznie dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Kochan (PO):

Bardzo dziękuję panu marszałkowi za wyczerpujące i bardzo interesujące informacje. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, pan poseł Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Pani przewodnicząca, pani minister, panie marszałku, szanowni państwo.

To bardzo ciekawy i rzeczywiście – jak powiedział pan marszałek – kompleksowy, systemowy i innowacyjny projekt funkcjonowania specjalnej strefy demograficznej. Dlaczego od razu, po tej prezentacji, „chwycił" mnie ten program? Otóż wczoraj w jednym z medium – nie pamiętam gdzie – toczyła się debata na temat wydłużonych urlopów rodzicielskich. Był tam przeprowadzony sondaż, co dla rodziny jest najważniejsze z punktu widzenia bezpieczeństwa i wychowywania dzieci. Na pierwszym miejscu była to – jak i w waszej strefie – praca jako element bezpieczeństwa rodziny. Na drugim

miejscu była opieka żłobkowo-przedszkolna. Na trzecim miejscu szanse edukacyjno-rozwojowe. Ten czwarty wasz pakiet, czyli „Złota jesień" nie pojawił się, bo te badania były robione w innym kontekście. Można zatem powiedzieć, że te cele, które państwo zaprezentowaliście, są zgodne z odczuciami w całym kraju – jeśli chodzi o poszczególne elementy polityki prorodzinnej państwa. Stąd też – jak już mówiłem – bardzo ciepło odnoszę się do tego projektu.

Po drugie. Ten projekt – jak mówi pan marszałek – może być programem pilotażowym, który państwo, rząd, wspólnie z władzami samorządowymi może podjąć i może uruchomić te narzędzia, o których była mowa. Może też te narzędzia uzupełnić. Istotne jest też – o czym mówił pan marszałek – że rząd i parlament ma tylko cząstkę do sfinansowania, bo pierwsze kroki w poszukiwaniu źródeł finansowania tego programu kierujecie do środków europejskich. Poza tym dostrzegacie i badacie rynek partnerstwa publiczno-prywatnego, jeśli chodzi o duże podmioty, które funkcjonują na terenie województwa opolskiego. Zainteresowaliście też tym programem Unię Europejską. Jednym słowem, można powiedzieć, że nie jest tak, jak zazwyczaj bywa, że oczekuje się tylko i wyłącznie pomocy od rządu, ale idzie się inną drogą, poprzez dobre przygotowanie tego przedsięwzięcia.

Pojawił się tu pewien wątek. Otóż pan marszałek mówił, że statystycznie 100 opolanek rodzi 108 dzieci, a w kraju 100 kobiet rodzi 138 dzieci. I tu pojawia się pytanie, bo w informacji nie znalazłem odpowiedzi – co jest przyczyną takiej sytuacji? Bo, jak wynika z badań różnych ludzi nauki, wśród tych ponad 2 milionów osób, które wyjechały z Polski, jest prawie 300 tysięcy dzieci do 14 roku życia, a elementy pozytywnej polityki prorodzinnej wśród młodych osób, które wyjechały do różnych krajów Unii Europejskiej, zachęcają do łączenia rodzin. Dzieci rodziców, którzy wyemigrowali, żyjące dzisiaj z dziadkami i babciami, coraz częściej wyjeżdżają do rodziców, m.in. ze względu na korzystniejsze rozwiązania w polityce prorodzinnej. W efekcie, ta przepaść demograficzna jakby się kumuluje.

Stąd też sądzę, że warto dalej – również z naszym udziałem – monitorować tok przygotowań do tego programu i warto udzielić wsparcia panu marszałkowi z naszej strony. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Kochan (PO):

Bardzo dziękuję. Pani poseł Elżbieta Rafalska – bardzo proszę. Przepraszam, myślałam, że pani poseł zgłaszała się. Wobec tego pan poseł Jerzy Ziętek – bardzo proszę.

Poseł Jerzy Ziętek (PO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Serdecznie dziękuję panu marszałkowi za przedstawienie tej informacji. Jest mi szczególnie miło, bo kiedyś byliśmy razem, byliśmy jednym województwem. To były czasy – być może – słusznie minione.

Opole zawsze się nam kojarzy z czymś pięknym, a mianowicie z festiwalem piosenki, z niesłychanym przemysłem muzycznym – nie tylko na poziomie krajowym, ale i światowym. Były nawet takie momenty, że Sopot „chwiał się w posadach", natomiast w Opolu mamy potężną strategię muzyki, strategię piosenki. Nie wiem czy dobrze pamiętam, ale w czerwcu chyba będzie już 50. festiwal. To też jest jakiś asumpt, sygnał do tego, żeby choćby z krajów ościennych ściągnąć ludzi na ten festiwal, aby zobaczyli, że w tym Opolu dzieje się dobrze.

Ja tutaj z takim „kubełkiem zimnej wody" patrzę na tę depopulację i cały czerwony mówię, że Śląsk też nie jest na dobrym miejscu, bo mamy minus 2,4%. My mamy teraz nowego marszałka województwa i myślę, że województwo śląskie nie zwlekając też powinno taką strategię opracowywać, a nie czekać aż wy nas przegonicie i to my wtedy będziemy na szarym końcu. Dlatego chciałbym prosić o pełne materiały dotyczące strategii tej strefy demograficznej. Ja wyobrażam sobie, że to powinna być pełna diagnoza. Mnie tutaj pewnych kwestii w tej diagnozie brakuje – zaraz powiem jakich. Oczywiście, w tej diagnozie powinno być również określone, do jakich celów chcemy dojść, do jakich wskaźników, np. śmiertelności. Ja wiem, że u was śmiertelność noworodków jest na bardzo dobrym poziomie. Natomiast między jedną czy drugą kwestią powinny być określone

konkretne narzędzia, które doprowadzą nas do zamierzonego celu. I pewnego rodzaju ewaluacja, dlatego że na każdym poziomie należałoby tą strategię oceniać.

W tym pakiecie troszkę brakuje mi – jestem lekarzem ginekologiem-położnikiem, więc sprawdzam śmiertelność okołoporodową noworodków, zgony kobiet zarówno w czasie ciąży, jak i porodu – profilaktyki. Bo demografia poprawia się wtedy, kiedy mamy większą ilość ciąż – to jedna rzecz – ale i większą ilość noworodków żywych, zdrowych. Tak więc ta opieka perinatologiczna w tej strefie demograficznej powinna mieć swoje odzwierciedlenie, bo jeśli mało mamy dzieci, a śmiertelność będzie większa, to nie będzie też więcej dzieci w żłobkach. Tak więc, ta opieka perinatologiczna jest bardzo ważna.

Mam jeszcze pytanie generalne, bo nie mam tu orientacji – jaki jest w ogóle budżet urzędu marszałkowskiego?

Zastanawiam się też, bo mimo iż w województwie śląskim jest wskaźnik minus 2,4%, to pomału pojawia się – na całe szczęście – problem tej natury, iż ludzie z zagranicy powracają. I to powracają ludzie, którzy już mają pewien pakiet doświadczeń. Być może zdobyli nawet zawód, poznali język, ale również przywieźli swoje oszczędności. Czy w jakimś, choćby minimalnym, procencie spotykamy się z taką sytuacją w Opolu? Bo w województwie śląskim – ja nie mówię, że to już jest problem – ale zarysowuje się tego rodzaju problem.

Mam też pytanie. Bo faktycznie w województwie śląskim tych specjalnych stref ekonomicznych jest trochę. Stąd pytanie – czy w województwie opolskim jest jakakolwiek specjalna strefa ekonomiczna? Bo wydaje się, że to jest podstawowe zadanie, żeby taką specjalną strefę ekonomiczną stworzyć. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Kochan (PO):

Bardzo dziękuję. Prosił o głos pan poseł Rajmund Miller – bardzo proszę.

Poseł Rajmund Miller (PO):

Szanowni państwo, akurat…

Przewodnicząca poseł Magdalena Kochan (PO):

Pani minister, jeśli pani pozwoli, to oddam pani głos na podsumowanie. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Rajmund Miller (PO):

Akurat tak się składa, że jestem posłem z Opolszczyzny i jestem zorientowany w budowie tego programu. Myślę, że trzeba tu wymienić kilka aspektów. Otóż ten program jest ważny jako propozycja programu pilotażowego dla całego kraju. To bowiem, co dzisiaj dotyka województwa opolskiego, za 3, 4, 5, 6 lat dotknie całą Polskę. Ważne jest to, że my jesteśmy jakby „Polską w pigułce”. Wiecie państwo, że właśnie u nas przeprowadzane były prawybory, dlatego iż struktura województwa opolskiego odpowiada średniej strukturze całego kraju – co również byłoby jakimś elementem ułatwiającym sprawdzenie skuteczności tego programu, o którym mówimy.

Dlaczego jest ten pakiet „Praca to bezpieczna rodzina”? Otóż, jeśli ci ludzie wyjeżdżają – a przypomnę państwu, że pan marszałek mówił o ilości osób, które ostatnio wyjechały i pracują za granicą – to my musimy im tu stworzyć warunki, tzn. albo miejsca pracy, albo możliwości do założenia własnego biznesu. To jest bardzo istotne. Tu przypomnę, że w ciągu ostatnich trzech lat z województwa opolskiego ubyło tyle ludności, ile jest w dwóch średnich miastach powiatowych. Dla naszego małego województwa jest to bardzo, bardzo dużo. Poza tym, jeśli dziś mówimy o średnim bezrobociu, to ono nie jest naprawdę takie, jak wygląda to w statystyce. Bo gdybyśmy doliczyli te 800 tysięcy ludzi, którzy wyjechali i znaleźli pracę na Zachodzie, to ten procent bezrobocia w województwie opolskim byłby jednym z najwyższych w kraju. Natomiast jeśli patrzymy na szybkość przyrostu tego bezrobocia, to jest ona jedną z najwyższych, jeżeli chodzi o kraj.

Pan marszałek, chcąc syntetycznie przedstawić program, ze względu na czas, nie mówił o wszystkich pracach. Bo taka jest struktura tego projektu. Ja sam jestem w zespole przy panu wojewodzie opolskim i my pracujemy nad programem – ofertą dla ludzi starszych. Nad programem, powiedziałbym, rewolucyjnym nie wymyślonym u nas. To jest program, który funkcjonuje w Austrii i prowadzą je organizacje pomocy społecz-

nej HILFSWERK. Propozycja jest bardzo ciekawa i polega na tym, że pewien zakres obowiązków ze strony pomocy społecznej został przekazany, na podstawie umowy, tego typu instytucjom.

Chodzi o to, że chcielibyśmy umożliwić stworzenie takiego samego mechanizmu u nas, czyli takiej trzystopniowej pomocy. Pomocy udzielanej w domu. A więc, stworzenie warunków do tego, żeby osoba opiekująca się zamieszkała z osobą straszą potrzebującą pomocy, lub stworzenie specjalnych ośrodków. Jednak nie na zasadzie ośrodków opieki społecznej, gdzie pacjent jest nieraz „przedmiotem", ale takich ośrodków, gdzie dla starszej osoby byłaby oferta wykupienia niewielkiego apartamentu, czy zamiany mieszkania, aby ten ktoś miał wpływ na sposób udzielania mu pomocy i na zatrudnienie odpowiednich osób. Tak więc, chodzi o stworzenie ośrodków integrujących osoby w podeszłym wieku, być może nawet poprzez uniwersytety trzeciego wieku. Tu naprawdę wiele można byłoby opowiadać. Przeszczepienie tego pomysłu na nasz grunt jest bardzo ciekawe, bo on jakby usprawnia, aktywizuje ludzi starszych. Poza tym ci ludzie mieliby tam własne apartamenty, mieliby obsługę, świetlicę itd., itd.

Mówiąc o tym chciałbym tylko pokreślić, że ta praca, o której mówił pan marszałek, to jest praca zespołowa. To jest praca naprawdę dziesiątków ludzi, którzy zajmują się poszczególnymi segmentami tego programu. Pan marszałek pewnie będzie gotów do tego, by przedstawić te wszystkie sprawy bardzo szczegółowo. Natomiast chcę podkreślić, iż uważamy, że dzisiaj to naprawdę „ostatni dzwonek", żeby spróbować ten temat załatwić. Bo jeśli dzisiaj tego nie zrobimy, to za chwilę możemy się, jako państwo, obudzić z wielkim problemem.

Dodam, że województwo opolskie zajęło pierwsze miejsce w wykorzystaniu środków unijnych. Pan marszałek jest skromny i nie chwalił się, ale dostaliśmy z tego tytułu nagrodę. Część tej nagrody jest poświęcona, ze strony województwa opolskiego, na sfinansowanie części tego programu. My nie chcemy pieniędzy – jak mówił pan poseł Tomaszewski – my oczekujemy tylko częściowego sfinansowania tego problemu, który, jak już podkreślałem, może okazać się problemem bardzo istotnym w całym kraju. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Magdalena Kochan (PO):

Bardzo dziękuję panu posłowi. Pani poseł Janina Okrągły – proszę.

Poseł Janina Okrągły (PO):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, pani minister, szanowni pastwo, panie marszałku. Właściwie dużo powiedział już pan poseł Rajmund Miller – jesteśmy z tego samego województwa i znamy te problemy. Pana posła Tomaszewskiego już nie ma, ale chciałabym mu podziękować, jak i panu posłowi Ziętkowi, za to, że mówią iż to jest problem nie tylko województwa opolskiego. Dlaczego dziś zajmujemy się Opolszczyzną? Po prostu tu, jak w soczewce skupione są – mówił o tym mój przedmówca – problemy demograficzne. Województwo jest małe. Tu możemy wypracować metody, które można przenieść na pozostałą część kraju. Oczywiście, stosując tylko te sprawdzone, a niesprawdzone metody odrzucając. Nawet koszt wprowadzenia takich rozwiązań będzie wówczas zdecydowanie niższy.

Następna sprawa. Była tu mowa o pakiecie „Złota jesień" – mówił o tym pan poseł Miller. My zastanawiamy się nad tymi rozwiązaniami. Bo to nie jest tak, iż jest to gotowy program. My cały czas nad nim pracujemy w różnych środowiskach, w różnych instytucjach. Samorządy też ze sobą współpracują. Zastanawiamy się jak spowodować zahamowanie migracji zarobkowej – zarówno do sąsiednich województw, jak i poza granice kraju. Mało tego – myślimy jak wspomóc powroty tych osób do Polski i wejście na polski rynek pracy. Poważne prace w tym zakresie podjęły już nasze uczelnie opolskie. Dodam, że te uczelnie podejmują też działania współpracy. Bo konkurencja konkurencją, ale najważniejsza tu jest współpraca, współdziałanie i podniesienie poziomu nauczania, żeby zahamować i przyciągnąć młodych ludzi do nas.

Bardzo cieszą mnie te działania dotyczące wspomagania rodzin. Chodzi o te 1600 zł. To jest oczywiście na etapie opracowywania, tworzenia. Chciałabym, panie marszałku, aby pan powiedział coś więcej na ten temat. Bo danie do ręki młodemu małżeństwu 1600 zł może

też być czynnikiem demobilizującym do pracy. Natomiast oferowanie tego w formie bonu na coś konkretnego może być czynnikiem mobilizującym do podjęcia pracy.

Chciałabym też zwrócić uwagę – jestem lekarzem – na kwestie dotyczące profilaktyki. Tyle mówimy o szczepieniach – szczególnie małych dzieci – ale niektórych nie udało się nam wprowadzić jako szczepień obowiązkowych. Otóż w tym programie chcemy, aby zdrowie i profilaktyka były odpowiednio wyeksponowane. Tak więc, zachęcam wszystkich do popierania naszego programu dla ogólnego dobra – aby wypracować te metody dla pozostałych regionów. Jeżeli nie podejmiemy działań teraz, to faktycznie może się okazać, że potem będzie za późno.

Przewodnicząca poseł Magdalena Kochan (PO):

Bardzo dziękuję pani poseł. Pani poseł Anna Bańkowska – proszę.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Dziękuję bardzo. Z przyjemnością wysłuchałam wystąpienia pana marszałka. Z tego wystąpienia wyciągnęłam jeden generalny wniosek, że sprawy te leżą w żywotnym zainteresowaniu władz województwa opolskiego – co jest bardzo chwalebne i godne powielania.

Problem niskiej liczby nowonarodzonych dzieci wywołuje – w moim przekonaniu – kilka kolejnych kwestii. A mianowicie – co zrobić, żeby nie nastąpiło wyludnianie, czyli obniżanie liczby mieszkańców, co zrobić, żeby nie było migracji i co zrobić, żeby zapobiec brakowi opieki nad ludźmi starszymi, którzy w tym momencie pozostają często bez zstępnych, czyli stają się problemem dla władz i problemem społecznym.

Jedną z form, które – w moim przekonaniu – może złagodzić ten problem, to oczywiście wsparcie ekonomiczne w postaci tego bonu. Tu chcę powiedzieć, że Sojusz Lewicy Demokratycznej w swoim programie wyborczym zapisał m.in. taki bon pielęgnacyjny dla ludzi starych. Uważaliśmy, że to jest bardzo ważne, aby upodmiotowić osobę starszą, niedołężną, wymagającą opieki. Na razie pozostaje to w fazie naszego programu. Dlatego z całego serca popieram to, o czym mówił pan poseł Miller, że należy rozpocząć dalekosiężne działania, dotyczące tego, by w przyszłości rozwiązać problem ludzi starszych, wymagających opieki.

Natomiast mnie zawsze najbardziej w takich systemach pomocowych – choć oczywiście jestem jak najbardziej za tym, aby się państwu udało – zastanawia taka rzecz: na ile trzeba wyznaczyć dalekosiężną perspektywę pomocy. Bo to jest dopiero warunek *sine qua non*, żeby za pośrednictwem tych środków wspierających podjąć pozytywną decyzję dotyczącą powiększenia rodziny. Bo o to tu chodzi. Jak rozumiem, państwo przewidujecie, że ten bon czy te 1600 zł będzie przyznawane na każde nowonarodzone dziecko, tak? Dobrze. Czyli chcemy zachęcić ludzi do prokreacji.

Jeśli wiemy, że środki na to wspomaganie są przewidziane na 2 lata, a dalej nie widomo co, to ja na państwa miejscu przeanalizowałabym taką oto kwestię. Otóż, jeśli macie X pieniędzy, przewidujecie, że w tym czasie urodzi się X dzieci, to dałabym rodzinom prawo wyboru, kiedy z tych środków będzie chciała skorzystać. Czyli dajemy na nowonarodzone dziecko 24x1600 zł i w zależności od sytuacji rodziny mogą to wykorzystać dziś, jutro lub za 3 lata. Niech gospodarzem tej perspektywy otrzymania pieniędzy będzie rodzina. Bo nie możemy traktować wszystkich w ten sposób, iż każdy rodzic, któremu urodziło się dziecko, przez pierwsze 24 miesiące życia dziecka będzie siedział w domu, gdyż będzie miał z czego żyć. A co dalej? Ktoś może mieć sytuację zupełnie inną: dziś ma ojca, matkę, ale za dwa lata może się zdarzyć różnie i wtedy będzie chciał z takiego bonu skorzystać.

Tak więc, ja tym sposobem – nie mając gwarancji, że po dwóch latach budżet państwa przejmie ten wzorzec i będzie to finansował – dałabym rodzinie swobodę wyboru, kiedy z tych 24 rat po 1600 zł zechce skorzystać. To, po pierwsze.

Po drugie. Powiem szczerze, że to super, iż ma to motywować ludzi do zwiększenia przyrostu naturalnego. Natomiast rozumiem, że województwu opolskiemu chodzi również o zmniejszenie migracji. No to jeśli chcemy dać nowonarodzonym dzieciom lepsze warunki ekonomiczne – bo rozumiem, że ten bon będzie bez względu na sytuację dochodową rodziny – to tym bardziej będą się czuć zawiedzeni ci, którzy mają małe dzieci i nie mają ani wsparcia, ani żłobka, ani przedszkola itd. Oni, jeśli mają rodzinę za granicą,

zaczną się zastanawiać czy przynajmniej na jakiś czas nie wyemigrować. A przecież chcecie państwo zapobiec migracji. W jaki sposób? Tu już nie mam „złotego środka", bo nie chcę powiedzieć, że należałoby pieniądze trochę inaczej podzielić, gdyż to państwo decydujecie – ale pewnie tak.

Reasumując, prosiłabym o odpowiedź co to znaczy te 1600 zł i dla kogo, i jak państwo widzicie możliwość dania perspektywy. Ja uważam, że najmniejsza pomoc, ale pewna na przyszłość, daje możliwość planowania. Natomiast, jak tutaj czytam: na dwa lata mamy zabezpieczone środki, a potem rząd powinien przejąć finansowanie, to, znając sytuację finansową, inklinacje w rządzie – nie wiem nawet, z jakiej opcji jest pan marszałek; słyszę, że z Platformy Obywatelskiej – proszę nie wierzyć, mówi to panu doświadczony poseł, że rząd przejmie finansowanie 1600 zł na każde dziecko. Nie wierzę. Dziękuję bardzo. Ale oczywiście życzę wam, aby się udało i cieszę się ogromnie, że tak szeroko państwo patrzycie na problem. Oby więcej takich spojrzeń.

Przewodnicząca poseł Magdalena Kochan (PO):

Bardzo dziękuję pani poseł. Pan poseł – bardzo proszę.

Poseł Ryszard Galla (niez.) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Moja poprzedniczka troszkę mnie zmobilizowała do zabrania głosu. Myślę tak – żeby tylko te tematy, o których mówił pan marszałek Szebesta, iż skierował je do pana premiera, zostały zrealizowane, to z pozostałą częścią na pewno dalibyśmy sobie w województwie radę.

Na pewno ważną rzeczą jest strefa, która byłaby strefą opolską. Dzisiaj, mając podstrefę wałbrzyską czy katowicką, widzimy że nie do końca te cele, które moglibyśmy realizować, realizujemy. Posiadanie właśnie takich miejsc spowodowałoby, iż inwestorów byłoby więcej, a co za tym idzie na pewno byłyby też i miejsca pracy. My jesteśmy szczególnym regionem z różnych względów. Jednym z nich jest to, że mamy dużą mniejszość niemiecką, co powoduje, iż duża część ludzi młodych wyjeżdża na Zachód widząc tam lepsze warunki, większe szanse. Dla nas to też jest bardzo ważne, abyśmy tą migrację zmniejszyli – choć nie całkowicie. Bo tak, jak państwo zauważyliście, to też jest pewien kapitał, który do nas może wrócić. Stąd też stworzenie dobrych warunków mieszkaniowych, w tym także dla osób starszych, może być nam pomocne w tym, żeby rzeczywiście ten kapitał tu się pojawił. Ten, który kiedyś przed laty z województwa opolskiego wyjechał.

To, co mnie bardzo cieszy – zauważyłem to też w prezentacji pana marszałka – to fakt, iż pokazuje się już konkretne projekty. Jednym z nich jest projekt przygotowywany we współpracy z organizacjami pozarządowymi. Czyli z udziałem środowiska ludzi, którzy udzielają się w ramach wolontariatu. I właśnie na ten projekt chciałbym szczególnie zwrócić uwagę, ponieważ kolega Miller mówił, iż bardzo ważne są dobre praktyki. Otóż jest to projekt dotyczący tego, iż chcemy wyszkolić 40 animatorów osób starszych. Czyli, z jednej strony, tworzymy – na początek – 40 miejsc pracy, które mogą „pączkować", mogą powodować, że te miejsca pracy będą się rozrastały, a z drugiej strony, będzie przez tych animatorów przygotowana konkretna oferta dla osób starszych.

I tu, odnosząc się do wypowiedzi pana posła Ziętka, mogę powiedzieć, iż właśnie tu jest duży pakiet oferty prozdrowotnej dla osób starszych. Bo wydłużenie życia, wydłużenie sprawności osób starszych też jest ważne. My z panią poseł Okrągły jesteśmy akurat po takim spotkaniu w Prudniku i wiemy, że na taką ofertę ludzie starsi czekają. Projekt, o którym mówię, znalazł uznanie w zarządzie województwa i będzie finansowany ze środków unijnych z „Kapitału Ludzkiego". Jego realizacja potrwa do 2014 r. i mam nadzieję, że poprzez wykształcenie tych animatorów będziemy mogli wyjść z dobrą, ciekawą ofertą dla osób starszych.

Przewodnicząca poseł Magdalena Kochan (PO):

Bardzo dziękuję panu posłowi Ryszardowi Galli. Bardzo proszę – przepraszam, ale nie znam nazwiska pana posła.

Poseł Adam Kępiński (RP) – spoza składu Komisji:

Poseł Kępiński – Ruch Palikota, Opole.

Proszę pana, dysponuję takimi danymi. Otóż szacuje się, że mniej więcej 10 tysięcy osób wraca z zagranicy do Polski, z czego prawie 95% to są osoby, które chcą spędzić jesień życia w kraju, bo jest to w sumie dużo tańsze rozwiązanie. Zwykle wracają na tereny przygraniczne.

À propos takiego trendu powrotów – rzeczywiście, jeśli chodzi o ludzi w sile wieku, to są wyjątkowe sytuacje. Zwykle losowe. Ja nie znam przypadków takich świadomych decyzji, żeby ci, którzy coś osiągnęli, wrócili tu, aby w coś zainwestować. Zwykle te powroty są z powodów rodzinnych, a nie biznesowych.

Chciałbym jeszcze jedną rzecz dodać. Opole, oprócz tego, że jest piękne, ma też wielką zaletę. Jest miastem uniwersyteckim. Biorąc pod uwagę to, co kiedyś „ćwiczył" PRL, czyli w dane regiony „przywoził" ludzi, musiał ich pozyskać, wyszkolić, wykształcić, dać pracę, to Opolszczyzna ma dwa etapy do przodu. My mamy u siebie bardzo wielu ludzi w wieku produkcyjnym i rozrodczym. Chodzi tylko o to, żeby ich zatrzymać na miejscu. I tu dochodzimy do jednego magicznego słowa „praca". Tak więc, ta pomoc w postaci bonu i pieniędzy, to bardzo istotna rzecz. Ja wierzę w Polaków i wierzę w rodaków na Opolszczyźnie, że oni sobie po prostu zarobią, jak każda zwykła rodzina, jeśli będą mieli pracę. Dlatego do obozu rządzącego trzeba zwrócić się o stworzenie warunków pracy. Bo ten obumierający kawałek Polski – tak to trzeba nazwać – z różnych przyczyn: wyjazdowych itd., ma ten początek w tym, że dynamika wzrostu płac na Opolszczyźnie jest najniższa w Polsce. Tak więc, tutaj jest ekonomiczny kłopot, a nie ideologiczny. Bo jeśli da się rodzinę utrzymać, to ludzie robią to chętne – co pokazują Polki w Londynie.

Od siebie dodam tylko, że niedługo będę miał spotkanie z ministrem spraw zagranicznych Holandii. Jestem po wstępnych rozmowach, po organizacji Forum Polsko-Niderlandzkiego w Opolu. Jest pomysł przywiezienia wiedzy z tego kraju, który słynie z dobrej opieki medycznej dla osób w wieku podeszłym. Chodzi o wiedzę, czyli wymianę międzyuczelnianą, aby w naszej szkole pielęgniarskiej stworzyć kierunek opieki nad osobami starszymi. Tu jakby się zazębia to animowanie osób starszych z dyscypliną medyczną. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Magdalena Kochan (PO):

Bardzo dziękuję panu posłowi. Pan poseł Leszek Korzeniowski – bardzo proszę.

Poseł Leszek Korzeniowski (PO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję pani przewodnicząca. Ja również jestem z województwa opolskiego. Wielkie dzięki dla Komisji, że zechciała się pochylić nad naszym problemem. Z tym, że ten nasz problem niebawem może się okazać problemem ogólnym, bo nie tylko województwo opolskie, ale cała Polska będzie miała podobny problem – widać to po tej prezentacji. Kiedyś słuchałem wystąpienia naszego kolegi – pana prof. Szczygielskiego – który nawet zdecydowanie drastyczniej to określa i pokazuje, że ten problem będzie narastał.

Cieszę się, że tu nie ma jakiś politycznych rozgrywek, że każdy zabierający głos – z różnych klubów – mówi o potrzebie pomocy. Problem polega na tym, w jaki sposób my, posłowie, możemy pomóc – w jaki sposób możemy pomóc województwu opolskiemu? Bo na pewno jest zainteresowany tym rząd, jako organ, który bezpośrednio może pomóc. Jest zainteresowanie premiera, zainteresowanie ministrów, którzy w jakiejś mierze odpowiadają z tego tytułu. I tylko ciągle zastanawiam się – co my możemy zrobić, pani przewodnicząca? Co my tu w Sejmie możemy zrobić, żeby panu marszałkowi, województwu opolskiemu pomóc?

Jeszcze raz powtórzę – dziękuję ślicznie, że Komisja pochyliła się nad tym problemem. I czekam na odpowiedź. Bo oczywiście możemy tu mówić o różnych rzeczach, ale najistotniejszą rzeczą jest to, w jaki sposób pomóc. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Kochan (PO):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze zabrać głos? Pan poseł Tomaszewski powtórnie – dobrze. Ale może ktoś po raz pierwszy z państwa posłów? Nie ma zgłoszeń. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Pani przewodnicząca. W nawiązaniu do apelu pana posła, myślę że mając – zgodnie z regulaminem Sejmu – określone sposoby działania, możemy po pierwsze wyrazić opinię o tym dokumencie, przesyłając ją do prezesa Rady Ministrów z naszymi sugestiami, aby rząd zainteresował się i podjął właściwy dialog dla takiego dokumentu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Kochan (PO):

Bardzo dziękuję. To oczywiście jest propozycja. Zanim oddam głos pani minister Elżbiecie Seredyn, która pewnie podsumuje to spotkanie jakby z dwóch stron: wysłuchując informacji i oceniając naszą debatę, chciałabym jeszcze zabrać głos. Widzę jednak, że zgłasza się jeszcze pan poseł Jerzy Ziętek – bardzo proszę.

Poseł Jerzy Ziętek (PO):

Ja też tylko dwa zdania, jak kolega. Otóż tak mi się nasunęło – nie wiem, może to się okaże dobrym pomysłem – że nie powinno się to skończyć na jednym spotkaniu. Pamiętam nasze wspaniałe posiedzenie wyjazdowe we Wrocławiu. Może zatem warto, żeby Komisja Polityki Społecznej i Rodziny z tym tematem zmierzyła się na miejscu, w Opolu. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Magdalena Kochan (PO):

Mamy zatem już dwa wnioski. Jeden o to, abyśmy wyrazili opinię w omawianej sprawie i poprzez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej skierowali ją do pana premiera. Druga propozycja dotyczyła zorganizowania wyjazdowego posiedzenia Komisji w Opolu, abyśmy na miejscu zobaczyli to, co dziś poznaliśmy w dokumentach.

Powiem tak. Jeśli chodzi o przesłanie prezentowanych przez pana marszałka dokumentów – o co wnosił pan poseł Tomaszewski, ale również i pani poseł Bańkowska – to oczywiście zeskanujemy je i przekażemy wszystkim posłom naszej Komisji w formie elektronicznej. Będę o to prosić sekretariat Komisji.

Natomiast, jeśli państwo pozwolicie, to dodam jeszcze dwa słowa od siebie. Po pierwsze, ogromne gratulacje dla samorządu województwa opolskiego, że rozwiązuje najważniejsze problemy swego województwa, jednoznacznie pokazując jakie są drogi wyjścia, co mogą zrobić sami i czego potrzebują od innych. To jest prosta recepta na to, żeby osiągnąć sukces.

Tuż przed rozpoczęciem naszego posiedzenia debatowała Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej z panią minister Magdaleną Młochowską, która przedstawiała Białą Księgę problemów samorządowych – także samorządów województwa. Wszyscy tam doszliśmy do wniosku, że bardzo są nam potrzebne rozwiązania elastyczniejsze niż dzisiaj. Takie, które państwo wnioskowaliście tutaj między innymi jako te, które wymagają zmian prawnych. Myślę, że niebawem sami będziecie decydować o tym – mówię tu o samorządach terytorialnych – jak wiele z tych pieniędzy wykorzystać realizując zadanie niekoniecznie przez instytucję, którą do tego trzeba tworzyć. Czyli elastyczność prawa w tej kwestii macie państwo już zagwarantowaną, bo to na świeżo, prosto po posiedzeniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej przynoszę, jako dobrą wiadomość.

Ja do samorządów i działania samorządów jest absolutnie przekonana. Uważam, że to, co robią samorządy, często gęsto przekracza nasze możliwości rządowe. I że szybkość reakcji, pomysły, które państwo realizujecie u siebie na miejscu, począwszy do najmniejszej gminy skończywszy na największym samorządzie, są naprawdę godne najwyższego uznania i najwyższego wsparcia. Jestem przekonana także, że wszystko to, co jako oddolna inicjatywa wychodzi w sensie już gotowej tak naprawdę recepty, ma stuprocentową gwarancję sukcesu, bo nie jest narzucane z góry, a wypływa od osób, które mieszkają i znajdują drogi rozwiązania tych problemów na miejscu.

Tak więc, panie marszałku – wielki ukłon. Muszę także z wielką satysfakcją powiedzieć, że problemy tak wyszczególnione, jak to robicie państwo w swoim programie, są właściwie nieustannie przedmiotem obrad naszej Komisji. Nawet po wczorajszej debacie, kiedy mówiliśmy: nie zasiłki a praca, kiedy mówiliśmy: rozwój rynku, współpraca z samorządem, poleganie na pomysłach oddolnych – wszystko to jest przedmiotem prac. Między innymi również zamiana urzędów pracy w agencje zatrudnienia.

Reforma rynku pracy jest tuż przed nami. Także sprawa integracji tych świadczeń społecznych. Pracujemy nad tym, żeby bardziej celowo trafiać do beneficjenta potrzebującego pomocy i umiejętnie zachęcić i zaktywizować jego postawę. To jest coś, nad czym pracujemy. Stąd, jeśli możemy sprawdzić niektóre rozwiązania w takim programie pilotażowym w państwa województwie, to nic dodać nic ująć, tylko rzeczywiście przyklasnąć temu przedsięwzięciu i mocno trzymać kciuki za jego dobrą realizację. Bardzo dziękuję za tę inicjatywę.

Marszałek województwa opolskiego Józef Sebesta:

Ja – po wypowiedzi pani minister. Natomiast żeby pani minister miała właściwy punkt odniesienia, to jeszcze pan prof. Czapiński przekaże troszeczkę informacji na temat tego bonu wychowawczego, dobrze? Natomiast teraz króciutko odpowiem, jeśli chodzi o strefy ekonomiczne. My mamy podstrefy ekonomiczne. Mamy 930 ha rejestrowanych w podstrefach ekonomicznych – głównie w śląskiej i wałbrzyskiej. Stopień wykorzystania – jedna trzecia. Dwie trzecie terenów jest wolnych. Natomiast inwestycji praktycznie jest bardzo mało. Wałbrzyska strefa w ostatnich dwóch latach jakby się zaktywizowała. Opolska podstrefa – w samym Opolu 66 ha – jest w tej chwili wypełniana propozycjami lokowania się inwestycji. Natomiast katowicka w naszym województwie praktycznie żadnego sukcesu nie odnotowała. Stąd nasze dążenie do tego, aby wziąć sprawy w swoje ręce. Wiadomo bowiem, że „koszula bliższa jest ciału".

Pan prof. Czapiński – bardzo proszę.

Przewodnicząca poseł Magdalena Kochan (PO):

Przepraszam bardzo. Panie marszałku kochany, ja wiem, że pan przywykł do prowadzenia i zarządzania tym, co się dzieje na terenie pańskiego województwa, ale tu – pozwolę sobie zauważyć – to jednak ja będę oddawać głos kolejnym dyskutantom.

Bardzo proszę, panie profesorze.

Prof. Janusz Czapiński:

Dwa słowa ogólniejszej natury, bo pan marszałek Sebesta – chyba żeby nie przerazić państwa – jednak dosyć delikatnie udramatyzował sytuację w województwie opolskim. W istocie, moim zdaniem, sytuacja jest tragiczna. I są dwa wyjścia: albo zmienimy ustrój administracyjny Polski i zlikwidujemy województwo opolskie, albo potraktujemy to, jak wygląda obecnie sytuacja w województwie opolskim, jako dobry punkt wyjścia do pilotażu. O tym była już mowa, ponieważ jest to tak niewielkie województwo i uruchomienie różnych instrumentów – a część z nich nie pociąga za sobą dużych albo żadnych kosztów finansowych dla państwa – umożliwiłoby po prostu przetestowanie tego, co za chwilę powinniśmy uruchomić w obszarze całego kraju. Bo to, że województwo opolskie jest tu „prymusem", to nie znaczy, że inni nie podążają jego drogą.

Jedna tylko wielkość, żeby pokazać jak dramatyczna to jest sytuacja. Otóż, my w diagnozie społecznej za każdym razem pytamy o zamiar zarobkowej emigracji za granicę. I tu województwo opolskie bije absolutny rekord, tzn. kolejne województwo w tym rankingu to dwukrotnie mniejsza wielkość. Prawie 8% mieszkańców województwa opolskiego w wieku szesnastu i więcej lat zamierza w najbliższej przyszłości, w kolejnych dwóch latach, wyemigrować. I oczywiście nie wyjeżdżają osoby po sześćdziesiątce. Wyjeżdżają osoby młode. Tyle, żeby pokazać, iż trzeba poważnie myśleć o uruchomieniu przynajmniej niektórych instrumentów z tego bardzo bogatego pakietu.

Teraz w odniesieniu do pewnych wątpliwości, które wyraziła pani poseł Bańkowska. Otóż, myśmy się zastanawiali – bo to jest trochę z „sufitu" wzięta suma – gdzie jest ta wysokość tych dodatkowych świadczeń na rzecz rodziny, która rzeczywiście może podziałać motywująco. Wiemy już – także z polskich doświadczeń – że jakieś drobne „datki na tacę" w postaci becikowego itd., itd., nie dają absolutnie żadnego widocznego w statystykach efektu. Stąd zastanawialiśmy się czy to ma być 1000 zł czy 1600 zł i uznaliśmy, że warto zacząć od dawki uderzeniowej, czyli od górnego pułapu, żeby się przekonać czy to w ogóle działa. Bo gdybyśmy zaproponowali 10.000 zł miesięcznie, to moglibyśmy w ciemno powiedzieć – zadziała, na pewno przyczyni się do większej prokreacji. Ja nie mam tu wątpliwości.

Oczywiście, nic nie stoi na przeszkodzie, żeby dać swobodę wyboru, w jakim okresie rodzina chciałaby z tych pieniędzy skorzystać. Chociaż znowu – być może tu też nie będzie zgody – ja jestem gotów wyłożyć 100 dolarów przeciwko orzechom, iż 100% pobierze od razu. Proszę zwrócić uwagę, że to jest 40.000 zł. To jest średnia odprawa w dobrych firmach, które redukują zatrudnienie, np. w Fiacie. Przy czym tam chodzi o to, żeby ludzie mieli na przetrwanie, a tu chodzi – jeśli można tak powiedzieć – o bardziej zbożny cel, tzn. żebyśmy się trochę bardziej rozmnożyli. Myślę, że to nie są ogromne pieniądze. Jeszcze raz podkreślam – w skali województwa opolskiego, to naprawdę jest nie licząca się, z punktu widzenia budżetu państwa, wielkość. A warto ten instrument wypróbować. Dalej można dokonywać różnych korekt. To nie musi być żywa gotówka dawana do ręki, prawda? Myśmy to nazwali bonem. W tym może się kryć np. refundowanie przedszkola, ale także zakup ubranek dziecięcych itd., itd. Tak więc, nie traktujmy tego, jako sposobu przekupywania Opolan. To jest wspomaganie ludzi, którzy, przewidując marną perspektywę na przyszłość, także z tego powodu mogą się wycofywać z decyzji o posiadaniu dzieci.

Dalej. My zaproponowaliśmy dwa lata, ale to oczywiście nie zamyka tej perspektywy czasowej. Bo jeśli by się okazało, że to jest naprawdę skuteczny instrument, to nic nie stoi na przeszkodzie, żeby wydłużyć ten okres ze stopniowo spadającą wysokością tego bonu wychowawczego. Tu jest wiele możliwych rozwiązań. Chodzi teraz o uruchomienie dyskusji na temat: czy warto w ogóle taki instrument uruchamiać, poza takim instrumentem jak becikowe, który – jak powiedziałem – żadnych efektów nie dał. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Kochan (PO):

Bardzo dziękuję. Myślę, że dwa lata. Wdrażanie programu, w którym są drogi, i programu – tu przypomnę panu marszałkowi – w którym, wspólnie z czterema województwami, przywraca się gospodarce Odrę, to sporo, jeśli chodzi o samorządy. Dużo z tych rzeczy pewnie się uda zrobić, jeśli będzie praca. A jeśli będzie praca, to będzie bezpieczeństwo socjalne. Z kolei, jeśli będzie bezpieczeństwo socjalne, to pewnie obniżenie tej stawki 1600 zł będzie uzasadnione. Ja tak to widzę. Ja jestem optymistką.

Pani minister – bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. W końcu się doczekałam.

Przewodnicząca poseł Magdalena Kochan (PO):

Chciałam, aby pani minister posumowała debatę.

Podsekretarz stanu w MPiPS Elżbieta Seredyn:

Bardzo mi miło. Szanowni państwo, panie i panowie posłowie, panie marszałku.

Na wstępie chcę powiedzieć, iż z ogromną przyjemnością będę podsumowywać to spotkanie, bo nieraz miałam już przyjemność współpracować z Komisją Polityki Społecznej i Rodziny i zawsze te spotkania były bardzo efektywne, w których, z jednej strony, jakby broniono interesów społeczeństwa, a z drugiej strony, my – jako rząd – występowaliśmy też jako strażnicy interesów państwa.

Natomiast jeśli chodzi o dzisiejsze spotkanie, to chyba na tej sali nie ma osoby, która nie wyraziłaby zadowolenia dla państwa pomysłu. Ja to oczywiście publicznie też robię i cieszę się bardzo, że miałam przyjemność spotkać się z państwem dzisiaj i aktywnie uczestniczyć w tym posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.

Chcę powiedzieć, że to, co państwo już zrobiliście, jest dla mnie odpowiedzią na zasłyszaną ostatnio sentencję, iż „lepiej zapalić małe światełko niż siedzieć w ciemności i narzekać". To jest początek. Wyrażam naprawdę ogromne nadzieje dla tego, co państwo już zrobiliście. Tym bardziej, że wpisujecie się w nasze działania, jeśli chodzi o Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. I tu podkreślę to, co jest ważne. Wydłużony okres pobytu z dzieckiem do jednego roku. To jest czas ważny – z punktu widzenia dzietności. Druga bardzo ważna rzecz – ustawa o opiece nad dziećmi w wieku do lat trzech. My mamy tu gotową receptę – jakby wpisując się w to, co państwo zaproponowaliście w komponencie drugim, nazywając to wprost „żłobki". Ta ustawa ma państwu w tym pomóc. Tam jest gotowe rozwiązanie, gotowa metoda, by ten komponent zadziałał szybko. Dodam,

że z podpowiedzi moich koleżanek wynika, iż państwo już aktywnie z tego skorzystaliście. To jest 418 miejsc z programu „Maluch". Te warunki, na których państwo pracowaliście, były być może jeszcze niedopracowane. Jesteśmy w przededniu noweli tej ustawy i – aby państwu pomóc – chcemy zaproponować 80% wartości inwestycji: żłobek, opiekun dzienny, niania. Dodatkowo proponujemy składki na ubezpieczenia zdrowotne i społeczne, jeśli zatrudnicie państwo nianie. To jest znowu szereg jakby wykładni z polityki społecznej, która jest odpowiedzią na to, co państwo proponujecie.

Chciałabym też w tym miejscu powiedzieć, że zgadzam się z panią poseł Bańkowską. Z tym, co powiedziała w kontekście tego pakietu finansowego, który państwo chcecie zaproponować. To rzeczywiście jest bardzo mocny i silny argument, choć, tak naprawdę – i dlatego pokiwałam tu głową i ręką – mówi się, iż dobrobyt nie służy dzietności. Ale, jeśli są takie pieniądze i chcecie je państwo zaoferować na każde nowonarodzone dziecko, to rzeczywiście warto byłoby się zastanowić czy nie dać możliwości regulacji skorzystania z tych środków czy to w pierwszym, czy w drugim roku życia dziecka, czy też jeszcze w kolejnym – chociażby w momencie, kiedy pojawia się kłopot z pracą, żeby wtedy ta rodzina mogła skorzystać z takiej bezzwrotnej pożyczki. Chodzi o to, aby to rodzina sama oceniła i wybrała odpowiedni moment, kiedy warto z tych pieniędzy skorzystać.

I kolejna ważna rzecz, jakby wynikająca czy wpływająca na całokształt. Jesteśmy w przededniu dużej reformy rynku pracy. To jakby może się uzupełnić. Jeszcze, tak naprawdę, nie wiemy, w którym elemencie tej reformy rynku pracy państwo znowu się wpiszecie ze swoimi zadaniami w to, co my przygotowujemy.

Kolejna ważna rzecz – reforma ustawy o pomocy społecznej. Pani poseł Kochan już to wstępnie zasygnalizowała. Otóż, chcemy wprowadzić naprawdę duże zmiany. To też będzie bardzo zbieżne, wręcz zazębiające się z tym, co państwo proponujecie. Mówię tu o profilaktyce rodziny, o reintegracji zawodowej i społecznej tych, którzy będą musieli skorzystać z tych zasiłków, ale już dwutorowo. Chcemy to mądrze pogrupować, aby pomóc tym, którzy powinni z takiej formy pomocy skorzystać, ale z ukierunkowaniem, iż tu najważniejsza jest praca. Czyli reintegracja społeczna i zawodowa. To też będzie bardzo duża zmiana. Mam wrażenie, że będzie też znacząca dla państwa programu.

Co jeszcze? Jakby w kontekście pytań, sugestii, chciałabym podkreślić bardzo ważną rzecz – Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej oferuje pomoc dla seniorów. Mamy cały departament, który dysponuje środkami finansowymi. Nie jestem w tym momencie przygotowana, żeby w szczegółach opowiedzieć o tym, natomiast zachęcam państwa do kontaktów. To są naprawdę niemałe pieniądze. Tak więc, działania, które są dobre z punktu widzenia polityki społecznej, można wesprzeć środkami finansowymi, które są w ministerstwie.

Na koniec chciałabym powiedzieć, że jeśli chodzi o podział administracyjny – zdecydowanie nie. Nigdy nie byłam w Opolu, ale mam tam wielu przyjaciół. I śmiem twierdzić, że kapitał ludzi jest ponad przeciętny. Dlatego zachowajcie państwo ten pilotaż, próbujcie wdrożyć go w życie, choć – stojąc znowu na straży finansów budżetu państwa – realnie przyglądając się temu, nie wiem czy te 1600 zł państwo udźwignie. Ale może jakiś kompromis? Trzeba się zastanowić. Może coś da się wyłuszczyć. Tu pani przewodnicząca też jakby wyraża nadzieję i liczę na jej współpracę w tym względzie.

No cóż, myślę, że jest to dobry kierunek. Dziękuję państwu bardzo i życzę efektów. Wszystkiego dobrego. Dziękuję, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Magdalena Kochan (PO):

Bardzo dziękuję, pani minister. Czy pan marszałek chciałby jeszcze podsumować w ostatnim zdaniu?

Marszałek województwa opolskiego Józef Sebesta:

Tak, jeśli można. Przede wszystkim dziękuję za ogólnie bardzo pozytywną ocenę tego programu. Ja informowałem, że my, jako władza samorządowa regionalna, stanęliśmy przed odpowiedzialnością, co do kształtowania przyszłości naszego województwa. Mamy pełną świadomość, że jeśli nie podejmiemy działań, jeśli te działania będą spóźnione, to przede wszystkim przegra województwo opolskie, ale także wydaje się, iż Polska utraci sposobność przeprowadzenia pewnego pilotażu, pewnych badań wpływu tych pakietów,

tych narzędzi na kwestie demograficzne. Mamy świadomość, że stoimy przed największym wyzwaniem, a z drugiej strony jesteśmy najmniejszym potencjalnym obciążeniem.

Jeszcze raz chcę podkreślić, że staramy się i będziemy się starać pozyskać jak najwięcej środków unijnych. To nie przez przypadek – proszę państwa – Parlament Europejski cofnął wczesną wiosną Komisji Europejskiej projekt budżetu, bo nie było w nim uwzględnionej kwestii demografii. W nowym projekcie budżetu unijnego – z maja ubiegłego roku – kwestie demografii są już jednoznacznie wpisane. To zresztą było potwierdzone na spotkaniach i w Brukseli, i z przedstawicielami Unii Europejskiej u nas, w Opolu.

Chcę też powiedzieć, iż mamy pełną determinację w tym, że jeśli się tego nie da przeprowadzić w stu procentach, to – jak mówiła pani minister – będzie to kwestia pewnych negocjacji. Chociażby, na jakim poziomie ten bon wychowawczy, racjonalnie ustawiony, mógłby pozytywnie oddziaływać. To jak najbardziej. My to rozumiemy.

I całkiem już na koniec. Chciałbym serdecznie podziękować, że Komisja Polityki Społecznej i Rodziny pochyliła się nad tym projektem. Dodam, że również w Senacie pan senator Sepioł zaprasza na taką prezentację. Będzie ona miała miejsce w Krakowie na początku marca. Poza tym, jak już mówiłem, nadal pracujemy – przy współudziale Centrum im. Adama Smitha i naszych ekspertów warszawskich i opolskich – żeby w marcu, najpóźniej w kwietniu, zamknąć opracowanie, a potem rozpocząć jego upowszechnianie. W międzyczasie budujemy szerokie poparcie regionalne dla tego programu.

Padła tu propozycja wyjazdowego posiedzenia Komisji, więc bardzo się cieszę, że będziemy mogli państwa gościć w Opolu. Serdecznie jeszcze raz dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Kochan (PO):

Bardzo dziękuję panu marszałkowi. Chcę powiedzieć, że inicjatywa zorganizowania tak tematycznie ustawionego posiedzenia Komisji wyszła od posłów opolskich – pani poseł Janiny Okrągły i pana posła Romualda Millera. Prezydium z wielką przyjemnością przychyliło się do tej propozycji i stąd to dzisiejsze spotkanie. A taka atmosfera panująca na posiedzeniu naszej Komisji jest czymś powszechnym, panie marszałku – z czego jesteśmy ogromnie dumni wraz z panem przewodniczącym.

Pani poseł chce jeszcze zabrać głos zanim zamknę posiedzenie, jak rozumiem. Bardzo proszę.

Poseł Janina Okrągły (PO):

Ja tylko dwa słowa. Chciałam właśnie podziękować prezydium Komisji, że zgodziło się na naszą propozycję i zaproszono delegację z województwa opolskiego. Bardzo się też cieszę i nawet jest mi trochę wstyd, że to nie my zaproponowaliśmy wyjazdowe posiedzenie, tylko zaprzyjaźniony poseł z województwa śląskiego …

Poseł Jerzy Ziętek (PO):

Bo chciałbym być na Festiwalu Opolskim.

Poseł Janina Okrągły (PO):

Już 50. Serdecznie zapraszamy. Będziemy się bardzo cieszyli goszcząc Komisję i przedstawicieli ministerstwa u nas. Ja dziękuję serdecznie.

Przewodnicząca poseł Magdalena Kochan (PO):

I w tym miłym nastroju powiem tak. Prezydium przedłoży Komisji projekt dezyderatu czy też opinii, wniosku, który będzie podsumowaniem dzisiejszego posiedzenia – o co wnioskował pan poseł Tomaszewski. Co do posiedzenia wyjazdowego – rozpatrzymy sprawę i podejmiemy decyzję w gronie całego prezydium. Myślę, że będzie nam bardzo miło odwiedzić Opole.

Bardzo państwu dziękuję za obecność. Zamykam posiedzenie Komisji.